

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Janickiej  
pt *Wielkopolskie siedziby Górków herbu Łódzia ok. 1450-1600. Narodziny i rozwój  
nowożytnej rezydencji w kręgu elity władzy*  
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Tadeusza J. Żuchowskiego  
w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu**

Dysertacja p. Katarzyny Janickiej jest interesującą rozprawą wpisującą się w nurt nowoczesnych badań związanych z wczesnonowożytną architekturą rezydencjonalną na ziemiach polskich, wykorzystujących osiągnięcia interdyscyplinarne. Ważną cechą przedłożonej pracy jest przyjęcie schematu problemowego, w którym fundacje architektoniczne jednego rodzaju są analizowane w szerokim kontekście historycznym, ekonomicznym i kulturowym.

Praca została zawarta w dwóch woluminach, pierwszy liczący 353 strony zawiera część tekstową, drugi obejmuje 286 ilustracji, a także tabele, diagramy genealogiczne i mapy. Zasadniczy tekst rozprawy składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów i zakończenia. Tekst zamykają aneksy źródłowe, bibliografia i streszczenie w języku angielskim. We wstępie wskazano 20 siedzib rodu Górków tworzących opisywany „system rezydencjonalny” (s. 25), na terenie Wielkopolski, a także Małopolski i Rusi. W grupie tej wyróżniono zamki, pałace i dwory, z wyraźnym rozróżnieniem ich funkcji. W praktyce w rozprawie znalazły się rozbudowane analizy jedynie zespołów z zamkami w Kórniku, Szamotułach i Koźminie, a także pałacu miejskiego w Poznaniu.

Zaproponowana struktura pracy wydaje się logiczna i podporządkowana głównej osi problemowej, mającej przybliżyć „system rezydencjonalny” jednego rodzaju w kontekście zmieniającej się jego pozycji i przemian nowożytnych charakterystycznych dla końca XV i XVI w. Ważną cechą wywodu Katarzyny Janickiej jest świadome budowanie całościowego obrazu omawianego zagadnienia. Już przybliżając stan badań Autorka precyzyjnie

scharakteryzowała braki na tym polu, zwłaszcza w odniesieniu do szesnastowiecznych siedzib elit Królestwa. Interesujące jest także zestawienie tych wyników, w ramach dokonań historii, archeologii i historii sztuki, które nawet w nurcie interdyscyplinarnej kastelologii często mijają się, w ramach *różnych prędkości* (s. 13). Poza wyzwaniem na poziomie badań podstawowych, braków źródłowych czy wciąż niepełnego obrazu polskiej architektury XVI w., Doktorantka słusznie wskazuje na potrzebę formułowania odpowiednich, nowoczesnych modeli metodologicznych. Prezentowane w tym miejscu spostrzeżenia i postulaty są świadectwem dojrzałości warsztatowej i w pełni świadomego definiowania miejsca dla własnych wywodów. W mojej ocenie wartościową propozycją jest podjęcie badań na „systemem rezydencjonalnym” analizowanym w szerszym kontekście historycznym i ekonomicznym, w tym przypadku naświetlanym przez pryzmat polityki rodowej Górków. Ważną cechą tego ujęcia jest analiza przeprowadzana w długim przedziale czasowym. Jak podkreślono we wstępie, założeniem pracy jest *„osadzenie” badanych obiektów architektury w szerokim spektrum uwarunkowań (...) co pozwala na dopełnienie wiedzy wykraczającej poza problemy artystyczne* (s. 14). Tak sformułowane założenie jest w pełni słuszne i obiecujące w nowoczesnych ujęciach dziejów sztuki.

Zaprezentowane założenia z ambicjami wykorzystywania uzupełniających się perspektyw badawczych w pełni przekładają się na zaproponowaną w rozprawie kompozycję. Wywód p. Katarzyny Janickiej jest bardzo konsekwentny i uporządkowany. Autorka w każdej części swojej rozprawy analizuje i akcentuje elementy składowe, które są bezpośrednio związane z celem badawczym. Przykładem tego może być rozdział historyczny, poświęcony Górkom, który nie zamienił się w oderwany od głównego wątku wywód historyczny. Mamy w tym miejscu bardzo interesujące spostrzeżenia odnoszące się do historii rodu w kontekście polityki fundacyjnej i funkcji architektury w kręgu elit władzy. Wydaje mi się, że to umiejętne posługiwanie się materiałem historycznym na potrzeby historii sztuki wymaga szczególnego podkreślenia. Autorka uwzględniła przy tym zmieniającą się topografię rezydencji i lokalizacji rodowych pochówków. Chociaż w tym miejscu muszę podkreślić, że nie do końca wybrzmiewa w tekście rozróżnienie odmiennych uwarunkowań i źródeł inspiracji dla obiektów rezydencjonalnych i budowli sakralnych. Ma to duże znaczenie wobec nieco innych dróg „unowocześniania” obiektów sakralnych, nabywających formalnych cech nowożytnych, ale w swym podstawowym schemacie funkcjonalnym i instytucjonalnym powielających rozwiązania z XV w. W przypadku tytułowego rodu duże znaczenie na tym polu ma również wpływ protestanckiej konwersji, która wpłynęła na topografię ich pochówków.

W pierwszej części pracy bardzo cenną wywodem jest również ekskurs poświęcony systemowi rezydencjonalnemu Górków. Doktorantka wydzieliła tu cztery etapy jego formowania, wskazując na powiązania poszczególnych fundacji ze zmieniającą się sytuacją rodu i topografią jego aktywności. Jest to przykład umiejętnego budowanie szerszego obrazu pozwalającego na formułowanie cennych wniosków ogólnych. Ta część pracy zawiera również odniesienia do większości siedzib rodu, analizowanych w kontekście zróżnicowanych funkcji, od potrzeb systemu władzy w samej Wielkopolsce po uobecnienie na terenach Małopolski i Rusi. Niewątpliwie cenne jest potraktowanie w tym miejscu „systemu rezydencji” rodu jako spójnej sieci, wpisanej w topografię dóbr i potrzeby reprezentacji w regionie. Doktorantka, ten częściowo wirtualny (bazujący na wzmiankach) obraz stawia przed analizą zachowanych obiektów. Dzięki temu mogła główne siedziby wpisać w szerszy kontekst terytorialny i funkcjonalny. Cennym dopełnieniem tej części są mapy ilustrujące narastanie sieci rezydencji.

Kolejne rozdziały, poświęcone wspomnianym już siedzibom w Kórniku, Szamotułach, Koźminie i Poznaniu, są w rzeczywistości monografiami wymienionych obiektów. Każdy z tych rozdziałów ma podobną strukturę obejmując stan badań, historię, faktografię dotyczącą budowli z wydzielonymi fazami powstawania. Na tej podstawie zostały zbudowane propozycje rekonstrukcji wyglądu obiektów w każdej z wyszczególnionych faz. Doktorantka w tym miejscu prezentuje umiejętne wykorzystanie przekazów źródłowych konfrontowanych np. z materiałami archeologicznymi. Każdy z rozdziałów zamyka próba oceny danego obiektu w kontekście architektury polskiej i europejskiej. Doceniając wysiłki Doktorantki, która proponuje kompleksowe omówienie rezydencji Górków, muszę stwierdzić, że najwięcej wątpliwości budzą właśnie owe oceny ogólne, wartościujące wielkopolskie fundacje w szerszym kontekście architektonicznym, do czego odniosę się w dalszej części recenzji.

Również w przypadku analiz poszczególnych obiektów, stale są one odnoszone do całego systemu rezydencji rodowych Górków. Doktorantka stara się przy tym pamiętać o dynamice tego obrazu, związanej ze zmieniającą się pozycją prestiżową i majątkową rodu. W wielu miejscach pracy Autorka odwołuje się do wielu, wzajemnie uzupełniających się wątków i kontekstów, które pozwalają na lepsze zrozumienie znaczenia analizowanych fundacji. Przykładem tego może być ocena zespołu obiektów w Kórniku. Opisując świadomie budowany tam trójczłonowy układ zamek-kościół-miasto, Doktorantka trafnie ocenia go jako rodzaj deklaracji na przyszłość (s. 90). Jest to niewątpliwie bardzo ambitny zespół, w którym znacznie miała również historyczna, legitymizująca lokalizacja, nawiązująca do dziejów rodu heraldycznego. Ten wątek historyczny przejawia się też w formie kościoła parafialnego

odwołującego się do prestiżowej kolegiaty NMP w Poznaniu. Ważną cechą tych omówień jest ambicja kompleksowego traktowania tych obiektów m.in. z zachowanymi przykładami wyposażenia.

Niewątpliwą zaletą tej zasadniczej części wywodu jest uporządkowanie naszej wiedzy na temat rezydencji w Kórniku, Szamotułach, Koźminie i Poznaniu, z wykorzystaniem najnowszych ustaleń historyków, archeologów i historyków sztuki. Pozytywnie oceniam umiejętności Doktorantki dotyczące krytycznej oceny tych materiałów i zdolność do formułowania rekonstrukcji budowli w poszczególnych fazach ich funkcjonowania. Ważną propozycją, którą rozpatruję w kategoriach hipotezy, jest próba powiązania większości tych obiektów, w późniejszych fazach formowania, z działalnością J.B. Quadro. Przeprowadzony w pracy wywód atrybucyjny jest w wielu miejscach poszlakowy i bazuje na naszej niepełnej wiedzy, ale z pewnością przedstawiona propozycja jest warta rozważenia i dalszych badań (tym bardziej, że systematycznie poszerza się nasza wiedza na temat aktywnych wówczas środowisk architektonicznych czego przykładem są publikacje m.in. A. Soćko, 2015 i S. Kłosowskiego, 2021). Innym cennym wkładem pracy jest wskazanie nowożytnych cech architektonicznych pojawiających się w poszczególnych założeniach. Dotyczy to m.in. kwestii kompozycyjnych, wykorzystania osiowości, czy powiązania w ramach większego zespołu. Interesującym wątkiem są pojawiające się loggie czy punkty widokowe. Wśród tych interesujących elementów na uwagę zasługuje znany z przekazów źródłowych taras z sadzawką w poznańskim pałacu (s. 204-206). Pomijając funkcje belwederu, odnotowany zbiornik z rybami, w mojej ocenie może sugerować istnienie niewielkiego założenia ogrodowego. Tego typu zbiorniki były w tym czasie ważnym i funkcjonalnym dodatkiem do ogrodowych instalacji wodnych, a tego typu „wiszące ogrody” zasilane pompami, pojawiają się m.in. we Florencji (Loggia dei Lanzi 1583-1584). Złożoność takiej instalacji wraz z samą pompą uzasadniała pozyskanie doświadczonego inżyniera z Królewca. Niewątpliwie ta wodna atrakcja również świadczy o przepychu założenia i jej europejskim kontekście.

Oceniana rozprawa jest bardzo cennym, logicznie zbudowanym wywodem w istotny sposób wzbogacającym nasz stan wiedzy na temat wczesnonowożytnej architektury rezydencjonalnej w Polsce. To znaczenie poznawcze dysertacji odnosi się przynajmniej do trzech płaszczyzn. W pierwszej kolejności jest to oczywiście pełne, wieloaspektowe opracowanie rozwoju „systemu rezydencjonalnego” związanego z aktywnością rodziny Górków. Innym, cennym wkładem jest istotne wzbogacenie naszej wiedzy na temat ówczesnej polityki fundacyjnej na terenie samej Wielkopolski. Przedstawione przez Doktorantkę wnioski, w dużym stopniu odkrywają znaczenie tych ziem dla całościowego obrazu polskiej architektury

tej epoki. Trzecim, w moich oczach równie cennym elementem jest zastosowany aparat naukowy formułujący obiecujący model badawczy. Pozwala on na kompleksowe i kontekstualne analizowanie obiektów architektonicznych z uwzględnieniem ich całej, dynamicznej złożoności. Dzięki temu Autorka uniknęła prostej konstrukcji, zawierającej sekwencję minimonografii poszczególnych obiektów, nanizanych na nie chronologicznego porządku. W zamian otrzymujemy bardzo dojrzałą rozprawę problemową, w której nadrędnym elementem jest konstrukcja wynikająca z świadomie przyjętych założeń metodologicznych. Takie rozwiązanie w znacznym stopniu pogodziło koncepcję budowania kompleksowego obrazu w skali całego kraju ze szczegółowymi opracowaniami poszczególnych budowli.

Oczywiście przy całej generalnie pozytywnej ocenie przedłożonej rozprawy, dostrzegam w niej również pewne mankamenty. Wśród uwag bardziej generalnych w pierwszej kolejności muszę zasygnalizować niedosyt związany z tytułowym zespołem rezydencji. W mojej ocenie w tekście zabrakło bardziej rozbudowanego omówienia pozostałych, mniej okazałych siedzib związanych z domeną Górków. Zostały one wprawdzie wymienione i wpisane w topografię regionu w ekskursie do rozdziału I, ale wydaje mi się to niewystarczające. Być może pewnym rozwiązaniem nie burzącym przyjętej struktury byłoby skonstruowanie zestawienia katalogowego tych obiektów.

Dруга uwaga ogólna dotyczy materiału porównawczego. Doktorantka koncentrując się na rodowym systemie rezydencji ówczesnych elit umiejscawia swoje badania jedynie w kontekście ówczesnych karier rodowych. Jednak potrzeby reprezentacji, modernizacji i wpisania się w topografię dóbr dotyczyły również monarchy (te odniesienia są podejmowane w tekście sporadycznie) czy poszczególnych biskupstw. Te ostatnie również dysponowały własnym, stabilnym systemem rezydencji realizujących potrzeby reprezentacyjne czy administracyjne. W zespołach tych w tym okresie ważne miejsce zajmowały nie tyle stolice diecezjalne, ale właśnie prywatne miasta rezydencjonalne (m.in. Łowicz, Pułtusk, Bodzentyn, Wolbórz). Ośrodki te również powielały schemat zamek-świątynia-miasto. Autorka nie odniosła się do tej grupy obiektów choć w przypadku biskupstwa krakowskiego, a zwłaszcza wrocławskiego dysponują one odrębnymi opracowaniami (M. Sobala, 2012; E. Kubiak, 2010)

Jak już zaznaczałem, p. Katarzyna w znacznych partiach tekstu, zwłaszcza na poziomie omawiania stanu badań, analiz formalnych czy rekonstrukcji prezentuje dojrzałą powściągliwość w formułowaniu wniosków. Zdecydowanie inne podejście pojawia się w ocenie końcowej poszczególnych rezydencji i w rezultacie również w zakończeniu do całej

pracy, gdzie możemy wielokrotnie przeczytać o „niespotykanych” rozwiązaniach nie mających odpowiedników. Nie ulega wątpliwości, że wiele spostrzeżeń sformułowanych na etapie rekonstrukcji przemawia za oryginalnością i nowożytną nowoczesnością, która jest ważną składową polskiego krajobrazu architektonicznego XVI w. Nie jestem jednak przekonany, że w pełni to usprawiedliwia tak kategorię wnioski końcowe. Tym bardziej, że nasza wiedza na temat architektury i jej twórców w XVI w. na ziemiach polskich jest wciąż fragmentaryczna, w wielu przypadkach bazując na skromnych źródłach historycznych i materialnych, maskowanych późniejszymi przekształceniami. Jednak badanie te w ostatnim czasie się rozwijają, istotnie uzupełniając ten obraz. Być może więc w tym kontekście należałoby by nieco ostrożniej konstruować wnioski końcowe.

Formułując bardziej szczegółowe uwagi ograniczę się jedynie do dwóch kwestii. Jako jeden z niepowtarzalnych elementów Doktorantka wskazuje na koncepcję zespołu łączącego zamek-miasto-świątynię/kaplicę. W mojej ocenie jest to typ rozwiązania bardzo rozpowszechniony, przynajmniej od poł. XV w. i pojawiający się często w prywatnych centrach rodowych. Wśród tych wczesnych przykładów można wymienić Pińczów Oleśnickich, Oporów Oporowskich, Kalinową Zarębów, Będków Wspinków. W kolejnym stuleciu ta popularność się wciąż rozwijała, kształtując te schematy w duchu nowożytnych przemian (m.in. Łask - w tym przypadku z nowożytnym, osiowym związkiem kolegiata-miasto, Drzewica, Brzeziny). Lista ta jest znacznie dłuższa ilustrując bardzo podobne zapotrzebowania w skali całego Królestwa. W przypadku fundacji Górków mamy więc przykłady wykorzystania tego samego, prestiżowego schematu jednak w odpowiednio monumentalnej oprawie, będącej manifestacją pozycji fundatorów.

Równie ostrożnie należy traktować zaproponowane spostrzeżenia dotyczące kaplic rodowych, dla których wskazywanym wzorcem jest Kaplica Zygmuntowska. Zdecydowanie to obiegowe uproszczenie nie oddaje bardziej złożonego rozwoju nowożytnego mauzoleum kaplicowego, które w odniesieniu do szlachty w początkowym okresie rozwijało tradycje rodowych kaplic gotyckich, w XVI w. wypełnianych nowożytnymi nagrobkami. Sama kaplica wawelska Zygmunta I miała szansę stać się atrakcyjnym wzorem dopiero po śmierci Zygmunta Augusta i przekształceniu jednostkowego mauzoleum w nekropolię rodową. Poza tym omawiając kaplicę w Kórniku, Doktorantka zbyt pochopnie określa ją jako wczesny przykład naśladownictwa wawelskiej kaplicy kopułowej (s. 114). Zważywszy na późniejsze przekształcenia sklepienia i jego niejasny wygląd pierwotny, byłbym skłonny bardziej

zestawiać pierwotną formę tej budowli z kaplicą Kościeleckich w Kościelcu Kujawskim (popularność takiego modelu sugeruje również kaplica w Koźminie).

Przedstawione powyżej uwagi krytyczne w niczym nie umniejszają dużej wartości merytorycznej rozprawy. Praca w pełni realizuje wskazane cele badawcze w istotny sposób porządkując i wzbogacając naszą wiedzę na temat wczesnonowożytnych założeń rezydencjonalnych. Jeszcze raz warto w tym miejscu podkreślić jej wymiar problemowy, który pozwala na postrzeganie tej dysertacji jako obiecującego modelu badawczego. Poza tym w tekście znalazł się szereg istotnych ustaleń, wniosków i hipotez bezpośrednio odnoszących się do analizowanej grupy obiektów. Z treści zaprezentowanej pracy wyłania się bardzo interesujący obraz spójnej polityki fundacyjnej jednego, znaczącego rodu, śledzonej na przestrzeni ponad stu lat. W pełni doceniam też znaczenie poszczególnych omówień monograficznych poszczególnych siedzib, które porządkują i wzbogacają naszą wiedzę na ich temat. Poza tym, jak już podkreślałem, zaprezentowane w rozprawie wnioski powinny znacząco zrewidować naszą ocenę znaczenia Wielkopolski w całościowym obrazie sztuki polskiej końca XV i w XVI w. W moim odczuciu zawarte w tekście wyniki po odpowiednich uzupełnieniach w pełni zasługują na publikację książkową.

Podsumowując można stwierdzić, że niewątpliwą wartością omawianego tekstu jest umiejętne zestawienie i uporządkowanie materiałów dotyczących fundacji Górków. Autorka w udany sposób zaprezentowała go w ramach oryginalnego schematu badawczego. Przedłożona praca w udany sposób zrealizowała założone cele badawcze i zaproponowała samodzielne rozwiązania warsztatowe.

Na zakończenie stwierdzam, że przedstawiona do recenzji rozprawa p. Katarzyny Janickiej spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim i z całym przekonaniem stawiam wniosek o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

